

Masz przecież takiego fajnego psa!

Data dodania: 2010-02-15 09:24:03

15 lutego, poniedziałek

Hasło na koniec karnawału: *Lepiej pokutować za to, czego się użyło, aniżeli żałować tego, czego się nie zaznało.* Giovanni Boccaccio

- Jak ta zima jeszcze potrwa, zamienię się w tłustą polarną fokę! Tak postraszyła nas Mirka na dzień dobry po feriach, bardzo niepokieszona. Powód banalny: nie mogła zapiąć džinsów.

- Przytyłam prze ferie następne trzy kilo, a nie mogę tak po prostu nie jeść- pożaliła mi się, kiedy czekałyśmy na poniedziałkową radę.- W zimie ciągle jestem głodna, siedzę na tyłku, mąż wozi mnie do szkoły, i pochłaniam jakieś faworki. Jutro ostatki, znów coś będzie. Pączki w czwartek zrobiła moja pomoc domowa, ale jakie!!!- Mira oblizwała się na samą myśl. Faktycznie, twarz jej wyokrągląła, biust się powiększył.

- Uważaj- mówię- w naszym wieku każdy kilogram łatwo złapać a trudno zgubić.- I westchnęłyśmy, bo właśnie weszły sekretarki z ciastem i termosikami K lub H, czyli kawa czy herbata, wie każdy, kto uczestniczy w konferencjach...

- A kto to stawia?- zapytała Benita, nieświadoma zdarzeń ostatniego tygodnia.

- Dyrektor. Bo odchodzi- powiadomiłyśmy ją krótko, a Benia otworzyła gębę.

Nic nie zdążyła dodać, bo pokój zaczął się zapełniać. Wbiegła radosna Małgosia anglistka, wtoczyła się matematyczka Jasia, zwarty zespół w-f, i- jak rozświergotane ptaszki, niemal za rękę- opaleni Filip i Agnieszka. Benita spochmurniała, Julii nie było. I oczywiście wszyscy rzucili się na temat po feriach kluczowy, czyli... POGODĘ!

- Ludzie!- myślę- Dwa tygodnie się nie widzieliście i nic, tylko ile ta zima potrwa i czy samochód znowu nie chciał zapalić?

A przecież wiem, że w ich duszach przetaczają się prawdziwe burze! Proszę bardzo, zajrzyjmy do nauczycielskich serc. Benita umiera z miłości do Filipa, Filip z pożądania do Agnieszki, Agnieszka zamartwia się co zrobi, kiedy wróci Dorota, i czy Filip jest jej pomysłem na życie. Mirka popada w depresję na myśl o rozmiarze 42. Ja przeleżałam całe walentynki z głową pod poduszką w poczuciu samotności i opuszczenia, jedynie Ufo dziobał mnie nosem, jakby mówił: po co ci jakiś facet, upierdliwy i nudny? Masz przecież takiego fajnego psa! Serce Małgosi wypełnia lęk o miłość, a w sercu Jasi piętują się kosmiczne raty za mieszkanie syna... Zojka trapi się chorą matką, Misio śpi, Julki wciąż nie ma i w tym wszystkim nasz dyrektor odchodzi...

A tu niby nic, uśmiechy na twarz, i prognoza pogody, tylko Kreta brak! Żeby jeszcze kandydatury na prezydenta, spekulacje na temat nowego/starego, nie! Śnieg i mróz, samochody w zaspach... Nawiasem mówiąc, mojego garbuska spod śniegu nie widać. Już chciałam wyłożyć co jest ważne w życiu, ale weszli dyrektorzy.

Najlepszy przebój zostawia się na koniec koncertu. Dyrektor przypomniał więc, że zaczyna się nowy semestr (a to nowina!), że 26 lutego gimnazja ogłaszają kryteria przyjęć, że są nowi uczniowie (jeden w mojej klasie). I na koniec, westchnąwszy, powstał, zapiął marynarkę poprawił krawat, po czym oznajmił, że się z nami żegna. Zapadła cisza, jaką trudno normalnie uzyskać. Dobrze, że Doroty nie ma, bo nieprzytomna jak zawsze, mogła zacząć bić brawo. Tymczasem Jasia chlipnęła dość taktownie:

- Ojej, a co teraz z nami będzie???

Gwiazdy o lutym:

Panuje znak wodnika. W tym czasie odzywają idee demokracji i potrzeba reform. Pod znakiem wodnika rodzi się wielu przywódców i polityków. Możemy spodziewać się zmian wśród rządzących: krajem, światem, miastem, także szkołą i zaskakujących informacji o nich!

Literka.pl Literka.pl